

Sygn. akt I UZ 55/18

POSTANOWIENIE

Dnia 7 lutego 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania R. P.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.
z udziałem zainteresowanego P. N.
o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 7 lutego 2019 r.,
zażalenia odwołującego się na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 11 września 2018 r., sygn. akt III AUa [...],

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 7 kwietnia 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, że P. N. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek R. P., do której to umowy stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 11 grudnia 2017 r., sygn. akt IV U [...], zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że P. N. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu

w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. z tytułu wykonywania umowy cywilnej z dnia 31 grudnia 2015 r. (pkt 1), rozstrzygając o kosztach procesu (pkt 2).

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołujący się R. Po., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą FHU „F.” [...] w zakresie transportu drogowego towarów, w dniu 31 grudnia 2015 r. zawarł z P. N. umowę o dzieło nr 1/2016. Zgodnie z § 1 tej umowy zamawiający zamawia, a wykonawca przyjmuje do wykonania dzieło polegające na: wykonaniu robót koparką O. zgodnie z dyspozycją zamawiającego. Umowa została zawarta na okres od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. Wynagrodzenie miało być płatne w zaliczkach miesięcznych po 1300 zł, z ostatecznym rozliczeniem w grudniu 2016 r., co też nastąpiło. W § 2 umowy strony ustaliły, że dzieło zostanie wykonane w terminie od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. poza siedzibą zamawiającego. Za wykonanie dzieła wykonawca otrzyma wynagrodzenie umowne w kwocie brutto 16.000 zł (§ 5). Na podstawie zeznań stron umowy Sąd ustalił, że odwołujący się jest właścicielem koparki O., służącej wyłącznie do wykonywania nasypów, skarp. W firmie prowadzonej przez odwołującego się podstawowym sprzętem są samochody ciężarowe służące do transportu towarów. Odwołujący się w spornym okresie wykonywał na rzecz R. Sp. z o.o. z siedzibą w S. roboty budowlane polegające na wykonaniu sprzętem własnym skarpy na odcinku drogi ekspresowej [...] K.. Odwołujący się był podwykonawcą tej Spółki, będącej z kolei podwykonawcą firmy S., a generalnym wykonawcą robót było konsorcjum dwóch spółek S. Sp. z o.o. i S. [...] Sp. z o.o. Zainteresowany P. N. obsługiwał koparkę O., a do jego obowiązków należało wykonanie skarpy z nasypu (profilowanie skarpy). Pracę rozpoczął w połowie 2016 r. i wykonywał ją po wykonaniu nasypu przez innego podwykonawcę. Jego praca była związana z postępem prac dotyczących wykonania nasypu. Odwołujący się nie nadzorował zainteresowanego, przelewając mu co miesiąc ustaloną kwotę 1300 zł oraz wypłacając umówione wynagrodzenie w całości. P. N. nie podpisywał listy obecności, a czynności realizował etapami, przez kilka miesięcy, w zależności od postępu pracy innego podwykonawcy oraz w zależności od warunków atmosferycznych. W przypadku rozmycia skarpy, zainteresowany profilował ją od początku. Osiągnięcie odpowiednich parametrów skarpy leżało wyłącznie w gestii zainteresowanego, co w efekcie prowadziło

do uzyskania w jednym procesie technologicznym rezultatu w postaci budowy drogi ekspresowej [...]. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko odwołującego się, że sporna umowa z dnia 31 grudnia 2015 r. nosi cechy umowy o roboty budowlane lub co najmniej umowy o dzieło. Analizując przebieg procesu technologicznego związanego z budową drogi ekspresowej [...] w okolicy K., a także uwzględniając wiarygodne zeznania zainteresowanego oraz odwołującego się, odwołując się przy tym do judykatury Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy zauważył, że umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej (drogowej) - umowa rezultatu - z jej podwykonawcami, zmierzająca w jednym procesie technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku współwykonania robót budowlanych dla współosiągnięcia określonego obiektu, z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat - nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu. W ocenie Sądu, z materiału dowodowego sprawy nie wynika, aby odwołujący się wraz z zainteresowanym wykonywali usługi o charakterze starannego działania. Odwołujący się jako właściciel koparki O. zrealizował na rzecz podwykonawcy R. Sp. z o.o. w S. roboty budowlane polegające na wykonaniu sprzętem własnym skarpy na odcinku drogi [...]. Zawarł umowę o dzieło z zainteresowanym, a właściwie była to umowa o roboty budowlane (profilowanie skarpy) po uprzednim wykonaniu nasypu przez innego podwykonawcę. Wynika to z przebiegu procesu technologicznego związanego z wykonaniem nasypu i profilowaniem skarpy, czym zajmował się zainteresowany, pracując na sprzęcie, którego właścicielem jest odwołujący się. Rezultat podwykonania był na bieżąco sprawdzany przez kierownika głównego wykonawcy, tj. firmy S. [...], pod względem niewadliwości wykonanej skarpy. Sąd Okręgowy zauważył, że możliwe i dopuszczalne jest wykonanie umowy rezultatu przez kilka podmiotów, gdyż wykonawca nie zawsze jest zobowiązany do osobistego wykonania określonego obiektu. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu okoliczność, że odwołujący się wypłacał zainteresowanemu co miesiąc kwotę 1300 zł ustaloną ryczałtowo, nie przekreśla kwalifikacji spornej umowy jako umowy o roboty budowlane, odwołując się w tym zakresie do orzecznictwa sądowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2014 r., II CSK 645/13). Sąd Okręgowy wskazał

również, że podwykonawca R. Sp. z o.o. w S. stwierdził, że rezultat robót wykonanych przez odwołującego się został odebrany bez zastrzeżeń przez głównego wykonawcę, a wynagrodzenie za umówione roboty budowlane zostało wypłacone odwołującemu się, który z kolei w całości wypłacił umówione wynagrodzenie zainteresowanemu - zgodnie z umową z dnia 31 grudnia 2015 r., co wynika z zeznań stron oraz zaświadczenia wstawionego przez R. Sp. z o.o. W ocenie Sądu Okręgowego, sporną umowę należy traktować jako umowę zawartą na gruncie przepisu art. 647 k.c. Wobec tego, przy uwzględnieniu, że współwykonawcy umowy rezultatu nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w charakterze zleceniobiorców z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.), Sąd Okręgowy zmienił zaskarżoną decyzję.

Wyrok Sądu Okręgowego organ rentowy zaskarżył w całości, zarzucając naruszenie prawa materialnego przez: (-) niewłaściwe zastosowanie art. 627, 734 i 750 k.c. przez przyjęcie, że odwołującego się i zainteresowanego łączyła umowa o dzieło, podczas gdy zawarta między stronami umowa nosi cechy umowy o świadczenie usług; (-) niezastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12, art. 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podczas gdy przepisy te znajdują zastosowanie do zawartej umowy o świadczenie usług; (-) naruszenie art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1510 ze zm.) przez przyjęcie, że zainteresowany nie podlega ubezpieczeniu zdrowotnemu, podczas gdy zakres zaskarżonej decyzji obejmował tylko objęcie ubezpieczeniami społecznymi i ustalenie podstaw wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z 11 września 2018 r., sygn. akt III AUa [...], uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, apelacja ma usprawiedliwione podstawy w stopniu wymagającym wydania orzeczenia kasatoryjnego. Sąd Apelacyjny wskazał,

że Sąd Okręgowy, poza przypisaniem zawartej umowie kwalifikacji prawnej, w ogóle nie powołał treści regulacji art. 647 k.c., a tym bardziej nie dokonał subsumpcji poczynionych ustaleń faktycznych do zastosowanego prawa materialnego. Sąd Apelacyjny przypomniał, że zgodnie z ustawową definicją robót budowlanych, zawartą w art. 647 k.c., w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 maja 2017 r., przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Natomiast w myśl art. 647¹ § 1 k.c., w umowie o roboty budowlane zawartej między inwestorem a wykonawcą, strony ustalają zakres robót, które wykonawca będzie wykonywał osobiście lub za pomocą podwykonawców, zaś zgodnie z § 2 tego przepisu, do zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą wymagana jest zgoda inwestora, dokonana w formie pisemnej, pod rygorem nieważności (art. 647¹ § 4 k.c.). W ocenie Sądu Apelacyjnego, regulacja powołanej normy prawnej znajduje zastosowanie w ocenianym sporze z mocy art. 12 ustawy z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności (Dz.U. z 2017 r., poz. 933), stanowiącego, że do umów o roboty budowlane zawartych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy oraz odpowiedzialności za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę na podstawie takich umów stosuje się art. 647¹ ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny, w brzmieniu dotychczasowym - a to wobec ustalenia Sądu Okręgowego, że zawartą w dniu 31 grudnia 2015 r. umowę należy traktować na gruncie przepisu art. 647 k.c. Sąd Apelacyjny podkreślił, odwołując się do judykatury Sądu Najwyższego, że o charakterze umowy o podwykonawstwo decydują jej cechy przedmiotowe z art. 647 i nast. k.c., a nie sam udział w procesie inwestycyjnym. W zależności od tego, jak strony ułożą między sobą treść stosunku prawnego, umowa z „podwykonawcą” może być kwalifikowana jako umowa o dzieło (rezultatu) lub o świadczenie usług (zlecenia) (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Dla prawidłowego zakwalifikowania badanej

umowy zasadnicze jest ustalenie, czy dotyczyła ona wykonania obiektu budowlanego w rozumieniu art. 647 k.c. i czy zainteresowany uczestniczył w wykonaniu takiego dzieła. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy, na podstawie zeznań stron umowy, przyjął kwalifikację prawną umowy, w ogóle nie sięgając po inne, konieczne dla dokonania stanowczych ustaleń faktycznych, środki dowodowe, a to: dowód z umowy o podwykonawstwo na wykonanie robót budowlanych zawartej przez odwołującego się ze R. Sp. z o.o. w S., który należało uzyskać - w związku z treścią zaświadczenia tej Spółki z dnia 17 października 2017 r. i twierdzeniem odwołującego się o braku umowy na piśmie, z zeznań P. C., pracownika S. [...] spółki z o.o., który wskazywał zainteresowanemu odcinek pracy na okoliczność: wykonywania przez zainteresowanego od lipca 2016 r. skarpy przy budowie na odcinku drogi [...], pod którym kierownictwem i w jakim okresie wykonywał on pracę, kto dokonał oceny rezultatu jego pracy. Sąd Apelacyjny wskazał, że po przeprowadzeniu wymienionych wyżej dowodów i ich oceny, a w szczególności analizy treści kontrolowanej umowy, jak dotąd powierzchownej (w ocenianej umowie nie wskazano konkretnego dzieła, do którego wykonania zobowiązał się przyjmujący zamówienie), konieczne będzie ponowne przesłuchanie w charakterze strony odwołującego się i zainteresowanego. Ponadto Sąd Okręgowy nie przypisał żadnego znaczenia nieposiadaniu przez zainteresowanego, w okresie wykonywania pracy, wymaganych kwalifikacji do obsługi koparek jednonaczyniowych. Z tych powodów Sąd Apelacyjny uznał, że rozpoznanie sprawy wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego odwołujący się zaskarżył w całości. Zarzucono naruszenie przepisów postępowania, to jest: (-) art. 386 § 4 k.p.c. przez uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w B. i przekazanie sprawy do rozpoznania temu Sądowi, podczas gdy brak było tego podstaw; (-) art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 386 § 4 k.p.c. przez pozostawienie Sądowi Okręgowemu w B. rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego w sytuacji, w której brak było do tego podstaw, albowiem nie zaszły przesłanki do uchylenia wyroku Sądu Okręgowego w B. i przekazania temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania.

W ocenie skarżącego, brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy w B. nie rozpoznał istoty sprawy, a także że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, bowiem Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe i wydał prawidłowe rozstrzygnięcie. Przeprowadzono nie tylko dowody z dokumentów, ale także przeprowadzono dowód z przesłuchania stron – odwołującego się i zainteresowanego, które to dowody pozwalają w pełni na ocenę charakteru i rodzaju łączącego odwołującego się i zainteresowanego stosunku prawnego. Skarżący podkreślił, że nie ma żadnych podstaw do konieczności ponownego przesłuchania stron ani także nie ma żadnej konieczności sięgania po kolejne dowody z dokumentów czy też z zeznań świadków. Ponadto zakres wskazanych środków dowodowych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie pozwala na przyjęcie, że zachodzi potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W ocenie skarżącego, wszelkie istotne okoliczności dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zostały wykazane w dotychczas przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, w związku z czym Sąd Apelacyjny miał wszelkie przesłanki do tego, by wydać orzeczenie merytoryczne w tej sprawie.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 394¹ § 11 k.p.c., zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Rozważając charakter tego zażalenia, Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że kontrola dokonywana w ramach tego środka powinna mieć charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji. Ponieważ zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest skierowane przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, to ocenie w tym postępowaniu zażaleniowym może być poddana jedynie prawidłowość zakwalifikowania przez sąd

odwoławczy określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej przez ten sąd podstawie orzeczenia kasatoryjnego. Ocena ta nie obejmuje natomiast merytorycznego stanowiska prawnego sądu drugiej instancji ani prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się do kwalifikacji powstałej sytuacji procesowej w kontekście przesłanek z art. 386 § 2 i 4 k.p.c. Oznacza to, że Sąd Najwyższy sprawdza jedynie, czy rzeczywiście doszło do nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo czy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, bądź czy nie doszło do nieważności postępowania. Tylko spełnienie lub niespełnienie tych przesłanek ma znaczenie w postępowaniu wywołanym wniesionym zażaleniem (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 10 czerwca 2014 r., III PZ 6/14, LEX nr 1486981; z 30 września 2014 r., III UZ 9/14, LEX nr 1515151; z 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z 22 lipca 2015 r., I UZ 6/15, LEX nr 1767098; z 14 lipca 2016 r., II UZ 22/16, LEX nr 2080525). W szczególności ocena Sądu Najwyższego nie dotyczy wykładni prawa dokonanej przez sąd drugiej instancji determinującej fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), co z kolei ma wpływ na ustalony kierunek i zakres postępowania dowodowego.

W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji uzasadnił kasatoryjne orzeczenie koniecznością przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że sąd drugiej instancji nabywa uprawnienia kasatoryjne nie tylko wówczas, gdy w sprawie w ogóle nie przeprowadzono postępowania dowodowego (np. sąd pierwszej instancji oddalił powództwo bez prowadzenia takiego postępowania), ale także wtedy, gdy przeprowadzono dowody na okoliczności nieistotne w sprawie (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 14 marca 2017 r., III UZ 2/17, LEX nr 2254783; z 3 marca 2016 r., II CZ 110/15, LEX nr 2009506; z 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z 5 listopada 2013 r., II PZ 28/13, OSNP 2014 nr 10, poz. 146 oraz powołane tam orzecznictwo).

Wskazany przez Sąd drugiej instancji kierunek i zakres postępowania dowodowego uwarunkowany został jego oceną prawną, że o charakterze umowy o podwykonawstwo decydują jej cechy przedmiotowe z art. 647 i następnych k.c., a

nie sam udział w procesie inwestycyjnym, a zatem nie każda umowa zawierana z „podwykonawcą” staje się „automatycznie” umową o roboty budowlane (umową rezultatu). W zależności od tego, jak strony ułożą między sobą treść stosunku prawnego, umowa z „podwykonawcą” może być kwalifikowana jako umowa o dzieło (rezultatu) lub o świadczenie usług (zlecenia). Przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji dowody nie prowadziły do wyjaśnienia przedstawionych kwestii uznanych za istotne dla rozstrzygnięcia sporu. Na ich podstawie nie sposób dokonać rozróżnienia, czy sporna umowa między odwołującym się a zainteresowanym była umową rezultatu czy starannego działania. W szczególności nie dają one podstawy do stanowczego stwierdzenia, że określono w niej cechy i parametry indywidualizujące dzieło, umożliwiające poddanie umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Podobnie rzecz się ma z treścią spornej umowy, z której wynika jedynie to, że jej przedmiotem było „wykonanie robót koparką O. zgodnie z dyspozycją zamawiającego” – bez określenia kryteriów, którym miał odpowiadać rezultat prac zainteresowanego. Ta okoliczność nie była przedmiotem dociekań Sądu pierwszej instancji, który wyszedł z założenia, że skoro odwołujący się był podwykonawcą umowy o roboty budowlane, to automatycznie umowa zawarta z zainteresowanym była umową rezultatu. Spełniona została zatem przesłanka uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (art. 386 § 4 k.p.c.).

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 394¹ § 3 k.p.c. w związku z art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.